

Zmiany wprowadzone Ustawą 2.0 z perspektywy studentów i ich przedstawicieli

1.1. Wprowadzenie

Uchwalona ustawa z dnia 20 lipca 2018 roku - *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* od ponad 2 lat spędzała sen z powiek osobom zainteresowanym tematyką szkolnictwa wyższego. Nie byli to tylko reprezentanci władz uczelni, aktywiści czy prawnicy. Od początku ogłoszenia pomysłu przyjęcia nowej ustawy proces ten śledzili wszyscy związani jakkolwiek z nauką i uczelniami: profesorowie, doktorzy, pracownicy administracyjni, doktoranci a nawet studenci. Zapowiadana reforma została przeprowadzona z częściowym uwzględnieniem głosów środowiska naukowego. Można by wręcz pokusić się o stwierdzenie, iż sam proces przygotowania i konsultacji został przygotowany celująco- zorganizowano szereg konferencji w ramach Narodowego Kongresu Nauki, gdzie można było włączyć się w dyskusje na wiele tematów z zakresu szkolnictwa wyższego. Niekiedy można było usłyszeć nawet głosy, że jest to model, który powinien być wykorzystywany przy wielu ustawach tego

typu. Niestety, konsultacje nad finalnym projektem tego dokumentu a także prace nad drugą, dokładnie o takiej samej objętości, ustawą z dnia 3 lipca 2018 r. - *Przepisy wprowadzające ustawę - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* można oceniać różnie. Novum, a jak określa to prof. dr hab. Hubert Izdebski działaniem "niekonwencjonalnym", było przyjęcie przepisów wprowadzających przed ustaleniem ostatecznej treści ustawy właściwej.

1.2. Zakres zmian

Uchwalona w 2018 roku ustawa wprowadza szerszą autonomię dla uczelni. Konstytucja dla Nauki, gdyż taką nazwą określono finalny efekt prac podczas Narodowego Kongresu Nauki, pomimo solidnych podstaw, dobrych wstępnych konsultacji, szczególnie uwzględniając tryb prac nad wieloma ustawami obecnej kadencji Sejmu i Senatu, pełna jest niedopowiedzeń i błędów czy usterek technicznych. Utrudniają one odczytanie norm prawnych z jej przepisów. Ustawa 2.0 jest dodatkowo połączeniem czterech, do tej pory oddzielnych aktów normatywnych, ustaw: *Prawo o szkolnictwie wyższym* z 2005 roku, *o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki* z 2003 roku, *o zasadach finansowania nauki* z 2010 roku oraz *o pożyczkach i*

kredytach studenckich z 1998 roku. Prof. dr hab. Hubert Izdebski oraz Jan Michał Zieliński wskazali w najnowszym komentarzu (stan na 1 stycznia 2019 roku), iż zmiany są znacząco szersze. Dotknęły 165 ustaw, jednak tylko kilku w znaczącym stopniu. Ukazuje to prawdziwą skalę zmian wprowadzonych przez nową ustawę *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* oraz złożoność tej tematyki.

1.3. Studenci a Ustawa 2.0

W wielu dyskusjach podczas przygotowywania wspomnianej reformy omawiano różne aspekty życia uczelni, wpływu na środowisko naukowe i bezpośrednio na naukę. W mojej ocenie pomijano jednak jeden ważny aspekt- dydaktykę. Głos studencki, pomimo szeroko zakrojonych działań Parlamentu Studentów Rzeczypospolitej Polskiej, był tylko którymś z kolej, a interesy studentów nie zawsze były na pierwszym miejscu. Powinno być to zadziwiające, gdyż jest to najliczniejsza grupa na polskich uczelniach stanowiąca według wstępnych wyników GUS z 2018 roku 1 230 300 osób¹. Nie dziwi jednak fakt, iż jest to grupa pomijana, a ktokolwiek studiował lub działał w imieniu swoich

¹<https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/edukacja/edukacja/szkolnictwo-wyzsze-w-roku-akademickim-20182019-wyniki-wstepne,8,6.html> [dostęp online: 31.08.2019 r.].

koleżanek i kolegów studentów, mógł usłyszeć zdanie: "Przecież studenci są tylko 3-5 lat na uczelni, co oni mogą wiedzieć o nauce i systemie kształcenia.". Pomimo, że w ostatnich latach podejście do studentów i doktorantów uległo pewnym zmianom, a środowisko naukowe jest bardziej liberalne co do własnej oceny i realnych zmian na rzecz poprawy dydaktyki oraz kształcenia, dalej niekiedy natrafia się na wspomniane wcześniej uprzedzenie. W niniejszym artykule to właśnie perspektywa studencka będzie tą najważniejszą i mam nadzieję, że Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz władze uczelni spojrzą na głos studencki przychylniejszym okiem.

2. Zmiany, zmiany, zmiany

2.1. Finanse

Rozpoczynając analizę ustawy 2.0 należy zacząć od, myślę, największej zmiany- jest nią modyfikacja systemu finansowania nauki w Polsce. Do 2018 roku finansowanie uczelni było w dużej mierze podzielone na koszyki, a przyznawane pieniądze były znaczone, tj. były przyporządkowane do konkretnej kategorii wydatków i nie mogły być przeznaczone na inny cel. Miało to swoje uzasadnienie, ale sprawiało często sporo kłopotów. Pomimo zmiany podejścia przez ustawodawcę dalej

pozostają grupy funduszy, które mogą być wydatkowane jedynie na konkretny cel. Jest tak z na przykład środkami przeznaczanymi na pomoc socjalną. W Ustawie 2.0 postawiono na połączenie wielu istniejących do tej pory strumieni finansowania. W ramach nowego modelu dystrybucji środków w jednym strumieniu, subwencji, uczelnie będą otrzymywały pieniądze zarówno na utrzymanie i rozwój potencjału dydaktycznego, jak i badawczego. Istotą instrumentu subwencji jest swoboda dysponowania otrzymanymi środkami oraz brak konieczności zwrotu niewykorzystanych środków w danym roku obrotowym. To powiększenie autonomii w tym zakresie pomimo, że bardzo wygodne dla samych uczelni, może nieść bardzo poważne konsekwencje. Przy dobrym systemie zarządzania szkołą wyższą nie powinno zmienić się za wiele. Oczywiście jeśli subwencja i inne dotacje będą równe lub większe od dotychczasowych strumieni finansowania. Zagrożeniem jest sam wewnętrzny podział środków. Jestem w stanie uwierzyć, jak i dzielą moje obawy inni uczestniczący w debacie na tematy szkolnictwa wyższego, że wiele uczelni może zaniedbywać jedne działy na rzecz innych. Niektóre szkoły wyższe mogą postawić na dydaktykę, inne zaś na badania. Niezdrowe przeważenie w którąkolwiek ze stron będzie niosło za sobą poważne konsekwencje dla jednej z niedofinansowanych części uczelni. Niestety, z większym prawdopodobieństwem

ograniczane będą wydatki na dydaktykę i innowacyjne podejście do nauki. Każdy kto choć chwilę uczestniczył w procesie kształcenia lub choćby studiował na jakiejś uczelni wyższej, wie, że dydaktyka (i ogólnie nauka) jest bardzo kosztochłonnym procesem i każda ilość pieniędzy może być spożytkowana na ich rozwój.

2.2. 13:1

Zabezpieczeniem wspomnianego wyżej problemu, który może się pojawić, jest wprowadzenie wskaźnika 13:1. Ustala on, iż najwyższe finansowanie może uzyskać uczelnia, utrzymując proporcje 13 studentów na jednego wykładowcę. Oczywiście należy zauważyć, że jest to korzystne i dla studentów, i dla wykładowców. Kto z ostatnio obserwujących system kształcenia nie obserwował 30-40 osobowych grup ćwiczeniowych, gdzie nawet na kierunkach społecznych czy humanistycznych nie umożliwia to realnego udziału w zajęciach nawet połowie uczestników. Mechanizm ten powinien pozwolić zachować zdrowe proporcje i odpowiedni kontakt student–wykładowca. Niestety, na uczelniach masowych zatracono najważniejszą część kształcenia wyższego, element wychowania poprzez relację uczeń–mistrz. Brak wskazywania odpowiednich wzorców, brak realnej dyskusji na tematy wskazane w sylabusach zajęć nie mają nic

wspólnego z akademickim etosem i prawdziwym wyższym wykształceniem. Pomimo, że sama idea jest bardzo słuszna i godna uwagi, pozwala studentom lepiej zrozumieć prezentowaną im naukę, a wykładowcom lepiej dotrzeć do słuchaczy, to wprowadzenie takiego współczynnika wymaga dopracowania. W dzisiejszej formie jest ona liczona na całą uczelnię, co może prowadzić do przekłamań pomiędzy tym co na papierze, a co w rzeczywistości. Szczególnie duże uczelnie mogą rekrutować dużo osób na popularne kierunki, jednocześnie utrzymując mało studentów na tych niszowych. Utrzymując odpowiednią kadrę na jednych i drugich studiach, proporcja na każdym z nich może nie być zgodna ze wskaźnikiem 13:1. Gdzie na dużym kierunku będzie ona wynosiła np. 21:1, na tym niszowym może wynieść dla przykładu 5:1. Średnia będzie oczywiście zgodna z założeniami ustawodawcy, ale rzeczywistość będzie znacząco odbiegać od właściwych proporcji. W przypadku niższego stosunku student-wykładowca prowadzenie dydaktyki będzie przynosiło wiele dobrego i można spodziewać się dobrych efektów. Przy zawyżonym można jednak spodziewać się, iż student i wykładowca nie będą mieli dogodnych warunków do wymiany wiedzy. Właściwe byłoby doprecyzowanie stosowania takich proporcji, ale czy jest to możliwe dla wszystkich

kierunków? W mojej ocenie nie do końca, bo nie zawsze nauka może być po prostu rentowna.

2.3. Nowe prawo wewnątrzuczelniane

Dobłą okazją o zadbanie o kwestie finansów i dydaktyki czy także badań jest nowa rzeczywistość prawna wewnątrz uczelni. Ustawa 2.0 nałożyła obowiązek uchwalenia nowych Statutów, Regulaminów Studiów, regulaminów organizacyjnych, polityki zatrudnienia i właściwie większości obowiązujących na uczelniach dokumentów. To od kształtu tych dokumentów będzie zależeć, czy na uczelni będzie miejsce na wprowadzanie zmian i reform. Z analizy projektów największych uczelni w kraju można wywnioskować, iż zmiany nie będą rewolucją, a jedynie ewolucją dotychczasowych rozwiązań i dostosowaniem wewnętrznych regulacji do wymogów Ustawy. Niepokojąca wydawała się interpretacja, pochodząca podobno z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, iż nowy regulamin studiów nie musi mieć określonego w ustawie *vacatio legis*, tzn. okresu przejściowego. Dla nowych regulaminów studiów jest to odpowiednio 5 miesięcy przed rozpoczęciem roku akademickiego². Ostatecznie jednak nie znalazło to

² Art 75 ust. 2 Ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dnia 20 lipca 2018 roku.

potwierdzenia w oficjalnych informacjach Ministerstwa, a publikacja³ przewodnika po omawianej ustawie rozwiąła wszelkie wątpliwości– 30 kwietnia 2019 roku powinniśmy znać regulaminy studiów wszystkich uczelni. Już dziś wiemy, że tak się nie stało i na wielu uczelniach poznaliśmy te dokumenty znacząco później m.in. w maju (Uniwersytet Wrocławski) czy w czerwcu (m.in. Uniwersytet Łódzki czy Uniwersytet Warszawski). Dla nowych Statutów nie ma przewidzianych żadnych obostrzeń czasowych. Zastosowanie takich rozwiązań umożliwia powiększenie chaosu przy wprowadzaniu nowej rzeczywistości. Można sobie wyobrazić, a takie głosy również się pojawiają, iż uczelnie szykują się do przyjmowania kluczowych dokumentów dopiero we wrześniu 2019 roku. Niesie to zagrożenia głównie natury organizacyjnej i informacyjnej. Szczególnie na dużej uczelni (powyżej 20 tys. studentów) wprowadzenie nowej struktury, a także zmiana praw studentów (w regulaminie studiów) jest procesem wymagającym czasu, a Ustawa zmusza uczelnie, aby nowe dokumenty weszły najpóźniej 1 października 2019 roku. Nawet wprost w ustawie z dnia 20 lipca 2000 r. o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów, która powinna być

³<https://konstytucjadlanauki.gov.pl/content/uploads/2019/02/przewodnik-po-systemie-szkolnictwa-wyszego-i-nauki-cz-1-20190218.pdf>
[dostęp online: 30.08.2019 r.].

wyznacznikiem dla każdego rodzaju prawa w Polsce, jest wskazane, aby *vacatio legis* wynosiło minimum 14 dni, a w uzasadnionych ważnym interesem państwa przypadkach można ten termin skrócić. Zastosowany tu termin zerowy dla statutów uczelni, a także swoiste wyłączenie przewidzianego dla regulaminu studiów normalnego *vacatio legis* budzi poważne wątpliwości zasadności pominięcia tak ważnego okresu na zapoznanie się z ważnymi dokumentami społeczności akademickiej. Można mieć jedynie nadzieję, że niewiele uczelni ostatecznie pozostawi uchwalanie tak ważnych regulacji na ostatnią, wrześnieową chwilę. Tym bardziej dziwi kolejność, duża część uczelni najpierw zmuszona terminem uchwaliła regulamin studiów, który w swej naturze jest aktem podrzędnym do statutu uczelni, a następnie dopiero pełną treść statutu. Czy tak powinno się tworzyć prawo?

Oczywiście należy podkreślić, że wprowadzenia ustawy nie należy odkładać w nieskończoność, ale rok na dostosowanie przepisów w tak specyficznym miejscu, jakim są uczelnie, jest okresem nader krótkim. Zresztą takie nierealne terminy zauważało, już na etapie projektu ustawy, wielu rektorów, dziekanów, profesorów czy innych członków społeczności akademickich. Należy w tym miejscu przypomnieć, że same konsultacje do ustawy trwały prawie 2 lata pod szyldem Narodowego Kongresu

Nauki i konferencji mu towarzyszących. Środowiska akademickie mają bardzo duże poczucie odpowiedzialności za kształt szkolnictwa wyższego, w szczególności za kształt swojej uczelni. Widać to choćby właśnie podczas opracowywania tak strategicznych dokumentów jak statuty czy różnego rodzaju regulaminy. Na wielu uczelniach tworzą się stronnictwa, grupy nacisku czy nawet osoby protestujące przeciw proponowanym zmianom. O ile odbywa się to w ramach etosu akademickiego i zgodnie z zasadami demokracji należy wspierać różnorodność w dyskusji akademickiej, gdyż tylko dzięki temu możemy liczyć na zdroworozsądkowe zmiany w modelu nauki oraz kształcenia. Jednak po raz kolejny, szczególnie na mniejszych uczelniach, głos studentów, absolwentów czy doktorantów był i jest dalej marginalizowany przy również takich pracach.

2.4. Kary dla uczelni

2.4.1. 100 000 zł

Pewnym novum w ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce jest katalog kar, które Minister może nałożyć na uczelnię. Pierwszą kategorią zagrożoną karą administracyjną w kwocie 100 000 złotych jest naruszenie

przepisów dotyczących prowadzenia studiów⁴, w tym pozwoleń na utworzenie studiów oraz zależności kategorii naukowych do prowadzenia odpowiednich kierunków studiów.

2.4.2. 50 000 zł

Ustawodawca zastosował również niższy próg kary wynoszący 50 000 złotych dla przewinień bliższych studentowi. W ustawowym katalogu obejmujących ten pułap zalicza się złamanie przepisów odnośnie m.in.:

- możliwości kontynuowania studiów na tym samym poziomie i profilu oraz takim samym, albo innym kierunku studiów związanym z dyscypliną, do której był przyporządkowany dotychczas prowadzony kierunek, który został zamknięty;
- zamieszczenia ogłoszenia otwartego konkursu na stanowisko nauczyciela akademickiego zatrudnianego po raz pierwszy w danej uczelni w określonych miejscach, terminach i odpowiednim języku;
- opublikowania w terminie 30 dni przed rozprawą doktorską treści pracy lub jej opisu w BIP uczelni;
- opublikowania wskazanych w ustawie informacji udostępnianych w BIP uczelni odnośnie postępowania o nadanie stopnia doktora habilitowanego;

⁴ art. 53, art. 57 lub art. 60 ust. 2 Ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dnia 20 lipca 2018 roku.

- naruszenia terminu publikacji w BIP uczelni wskazanych dokumentów istotnych dla funkcjonowania uczelni takich jak: statut, wyliczone regulaminy czy programy studiów;
- niewprowadzenia do Systemu Pol-on wskazanych danych, w tym: wykazu nauczycieli akademickich, wykazu studentów, wykazu osób ubiegających się o stopień doktora czy bazy dokumentów w postępowaniach awansowych;
- naruszenia rozporządzeń Ministra wskazanych w art. 353;
- naruszenia katalogów opłat wskazanych w ustawie i ich pobierania od studentów.

2.4.3. 5 000 zł

Trzecim, najniższym progiem kar zastosowanych w ustawie jest kwota 5 000 złotych- ustawodawca przypisał do niego jedno możliwe naruszenie. Jest nim przekroczenie terminu określonego w art. 77 ust. 2 ustawy, tj. 30 dni na wydanie dyplomu po zakończeniu **studiów. O ile kary wprowadzone w dwóch pierwszych progach** mają pewne poparcie wśród środowiska akademickiego, to nie spotkałem się z głosem pozytywnym ze stron władz uczelni odnośnie kar za rzecz, tak wydawałoby się błądą, jak termin wydania dyplomu.

2.4.4. Zasadność stosowania kar

Najwyższy próg obejmuje sprawy fundamentalne dla systemu szkolnictwa wyższego. Minister powinien mieć i realnie wykonywać uprawnienia nadzorcze nad uczelniami. Kara 50 000 złotych jest dość kontrowersyjna ze względu na brak określenia, czy kara jest nakładana już za jedno naruszenie, czy za szereg naruszeń. Jednak wydaje się, że jest to również bat na uczelnie regularnie łamiące prawo w wymienionych zakresach, a nie wyobrażam sobie, szczególnie w okresie wprowadzania ustawy i całego nowego systemu, karania uczelni za wskazane, czasem drobne, przewinienia. Natomiast ostatnia kara odbiła się szerokim echem w środowisku władz uczelni. Każdy kto choćby studiował na większej uczelni wie, iż jest to ogromna machina biurokratyczna. Najbardziej zagrożone tego typu karą są duże ośrodki naukowe (powyżej 20 tys. studentów), gdzie do tej pory przekraczanie ustawowego terminu 30 dni było nagminne. Jednak czy kara 5 000 złotych za każde spóźnienie jest adekwatna? Dla przykładu można podać, że w roku akademickim 2016/2017 dwie największe uczelnie w Polsce, oscylujące w granicy 40 000 studentów⁵ każda, czyli Uniwersytet Warszawski i Uniwersytet Jagielloński, ukończyło po ponad

⁵ <https://studia.studentnews.pl/s/24/5608-Studia-newsy/4473118-Pierwsza-szesnastka-uczelni-w-Polsce-wg-liczby-studentow.htm> [dostęp online: 30.08.2019 r.].

10 000 studentów⁶. Można sobie wyobrazić, iż największy kłopot z wypełnieniem terminu będą miały właśnie takie uczelnie, a spóźnienie w wydaniu połowy dyplomów może się zakończyć dla uczelni karą w wysokości 25 000 000 złotych (dla pewności można powtórzyć słownie: dwadzieścia pięć milionów złotych). Jest to tak absurdalna i nieadekwatna kwota, która może być nałożona za choćby jednodniowe spóźnienie uczelni. Sam pomysł jest właściwy, bo co innego jak nie pieniądze, a raczej ich brak, przekona uczelnie do terminowości, jednak miejmy nadzieję, że Minister nie będzie za często i masowo stosował kar, gdyż przy dużej skali może to zachwiać gospodarką finansową każdej uczelni. Jednak ze strony studenckiej to dobry znak, gdyż uczelnie w końcu nie będą bezkarnie mogły opóźniać wydania dyplomu i przez to np. blokować dalszej kariery, choćby za granicą.

2.5. Urlopy rodzicielskie i IOS

Kolejnym ukłonem w stronę studentów w nowej ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce jest wyróżnienie urlopów rodzicielskich z powodu ciąży lub faktu zostania rodzicem. W nowej regulacji nie można

⁶ <https://www.uw.edu.pl/wp-content/uploads/2018/09/sprawozdanie-rektora-uw-za-2017.pdf> [dostęp online: 30.08.2019 r.], https://www.uj.edu.pl/documents/10172/88147189/sprawozdanie_rektora_uj_2017.pdf/1845e2d1-1f6f-449d-bd75-19d9add27af2 [dostęp online: 30.08.2019 r.].

odmówić przyznania takiego urlopu oraz, co równie ważne, możliwości kontynuowania studiów według indywidualnej organizacji studiów. Daje to ogromne możliwości młodym rodzicom i ukróca wybieranie studentów pomiędzy nauką a rodzicielstwem. Niestety w rzeczywistości poprzedniej ustawy można było odmówić urlopu z takiego powodu, o specjalnej organizacji studiów nawet nie wspominając. Jak zostanie to zaimplementowane w praktyce ciężko ocenić, ale nie znam osoby wypowiadającej się źle o tej regulacji.

2.6. Kredyty studenckie

Zmienione zostało również podejście do kredytów studenckich. Wprowadzone w 1998 roku jako narzędzie umożliwiające dużej grupie osób dostęp do szkolnictwa wyższego poprzez możliwość uzyskania korzystniejszych warunków od zwykłego kredytu w banku. Nie można mówić o rewolucji tego systemu, lecz o ewolucyjnym dostosowaniu niektórych jego elementów. Od stycznia 2019 można składać permanentnie wnioski o przyznanie takiego kredytu, a nie tak jak dotychczas raz w roku. Podwyższono również próg wieku dla osób ubiegających się o taką formę pożyczki z dotychczasowych 25 lat do 30 lat. Same kryteria przyznania kredytu nie uległy zmianie w porównaniu z ustawą prawo o szkolnictwie wyższym z 2005 roku. Oprocentowanie również obliczane jest na tej

samej podstawie co w starej ustawie. Zmieniono jednak maksymalny czas wypłacania kredytu z dotychczasowych 6 lat do 7 lat. Ministerstwo, z Ministrem Gowinem na czele, postawiło na jak największe uproszczenie dotychczasowych procedur, w tym następnych rozporządzeń⁷, co ma korzystnie wpłynąć na liczbę wniosków i jeszcze większą liczbę osób zainteresowanych studiowaniem.

2.7. Pomoc socjalna- zapomoga

Jako otwarcie się na studenta można wymienić również zmianę definicji zapomogi, czyli jednorazowej pomocy finansowej dla studenta. W ustawie z 2005 roku możemy przeczytać, iż zapomoga może być przyznana studentowi *„który z przyczyn losowych znalazł się przejściowo w trudnej sytuacji materialnej”*.⁸ W Ustawie 2.0 natomiast ustawodawca zdecydował, że zapomoga może być przyznana studentowi *„który znalazł się przejściowo w trudnej sytuacji życiowej”*⁹. Zmiana prawie niezauważalna, ale bardzo istotna. Różnicą jest losowość znalezienia się w trudnej sytuacji materialnej. Niby

⁷ <https://www.gov.pl/web/nauka/kredyty-studenckie> [dostęp online: 30.08.2019 r.].

⁸ Art. 183 ust. 1 Ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dnia 20 lipca 2018 roku.

⁹ Art. 90 Ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dnia 20 lipca 2018 roku.

blahostka, ale rodzi bardzo duże wątpliwości wśród osób, które do tej pory zajmowały się studencką pomocą materialną. Dotychczas, aby otrzymać taką pomoc, należało m.in. wykazać, iż na sytuację, w której znalazł się student nie miał on bezpośrednio wpływu. Przy obecnej regulacji jego „przejściowa trudna sytuacja życiowa” może być również zawiniona przez działania studenta. Niestety może to spowodować nadużywanie takiej pomocy przez osoby, które świadomie (bądź nie) podjęły ryzyko, które spowodowało pogorszenie ich sytuacji życiowej. Jako przykłady ad absurdum można wymienić przegranie większości majątku w karty, roztrwonienie swoich oszczędności na studenckie uciechy czy inne zachowania nie zasługujące na przyznanie pomocy materialnej studentowi.

2.8. Sędziowie w służbie nauce

Kolejną kontrowersyjną kwestią jest przepis wprowadzony poprawką Senatu w artykule 121a, w którym zawarta jest gwarancja zatrudnienia dla sędziów Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego lub Naczelnego Sądu Administracyjnego. Przedstawiona regulacja od razu była krytykowana w środowisku naukowym, ale również przez samego Ministra Gowina, który już we wrześniu 2018 roku wyraził nadzieję, że

wskazany przepis „zostanie zaskarżony do Trybunału Konstytucyjnego i uchylony”.¹⁰ Pod koniec lutego 2019 roku nadzieja Pana Ministra została wypełniona przez wniosek Prezydenta Andrzeja Dudy, który zaskarżył wspomniany przepis do Trybunału Konstytucyjnego. Sprawa dostała oznaczenie K 1/19, jednak do czasu publikacji tego artykułu (sierpień 2019) nie były widoczne jakiegokolwiek ruchy ze strony obładowanego Trybunału Konstytucyjnego. Sam Prezydent w jednej z wypowiedzi swój wniosek uzasadniał tym, iż ten przepis *"ingeruje nie tylko w autonomię instytucjonalną, ale - co uznaję za fundamentalne - także w autonomię materialną szkoły wyższej". "Ograniczając swobodę uczelni w decydowaniu, kto i o czym ma nauczać, podważa istotę akademickiej wolności badań naukowych, nauczania i bycia nauczonym"*.¹¹ Na pochwałę takiego ruchu nie należało długo czekać ze strony Ministerstwa, gdzie Minister Gowin szybko skomentował to wydarzenie na swoim profilu na Twitterze, pisząc: *„Ten przepis jest nie tylko sprzeczny z Konstytucją. Jest też niemoralny i sprzeczny ze zdrowym rozsądkiem. Pełne poparcie z mojej strony dla wniosku*

¹⁰<http://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news%2C33036%2Cprezydent-zaskarzyl-do-tk-zapis-ustawy-20-dot-zatrudniania-sedziow.html> [dostęp online: 30.08.2019 r.].

¹¹<http://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news%2C33036%2Cprezydent-zaskarzyl-do-tk-zapis-ustawy-20-dot-zatrudniania-sedziow.html> [dostęp online: 30.08.2019 r.].

PAD."¹² (Prezydenta Andrzeja Dudy – przyp. red.). Przepis ten wpływa znacząco na autonomię uczelni i brak możliwości merytorycznej oceny osób uczących studentów i doktorantów przez brak oceny okresowej dla takich pracowników. Jeśli nauka ma się rozwijać, każdy pracownik, niezależnie od zasług oraz swojej wcześniejszej wiedzy, powinien być regularnie oceniany i skłaniany do dalszego rozwoju.

3. Podsumowanie

Powyższe przykłady są jedynie zarysem większej reformy szkolnictwa wyższego, jednak to te aspekty będą miały największy wpływ na życie studentów na uczelniach oraz na jakość nauki serwowaną na zajęciach. Począwszy od rzeczy fundamentalnych, jak na przykład finanse, a kończąc na kwestiach szczegółowych, jak na przykład losowość sytuacji uprawniającej o ubieganie się o zapomogę, mają szczególne znaczenie dla studentów, chociaż większość może nawet nie zdawać sobie z tego sprawy. Nie powoduje to jednak, że najliczniejsza grupa wśród społeczności akademickich ma być pomijana na różnych etapach zmian czy reform. Należy zawsze

¹² https://twitter.com/Jaroslav_Gowin/status/1101048310738182144 [dostęp online: 30.08.2019 r.].

pamiętać, że świeże spojrzenie i pomysły są równie ważne jak tradycja oraz doświadczenie.

Bibliografia:

Ustawa z dnia 20 lipca 2018 r. - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. 2018 poz. 1668)

Ustawa z dnia 3 lipca 2018 r. - Przepisy wprowadzające ustawę - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. 2018 poz. 1669)

Izdebski H., Ile jest nauki w nauce?, Warszawa 2018

Izdebski H., Zieliński Jan Michał, Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce: komentarz, Warszawa 2019

Izdebski H., Zieliński Jan Michał, Prawo o szkolnictwie wyższym: komentarz, Warszawa 2015

red. Sanetra W., Wierzbowski M., Prawo o szkolnictwie wyższym. Komentarz, Warszawa 2013

red. Waltoś S., Rozmus A., Szkolnictwo wyższe w Polsce: ustrój, prawo, organizacja, wyd. 3, Kraków 2012

red. Waltoś S., Rozmus A., Szkolnictwo wyższe w Polsce: ustrój, prawo, organizacja, wyd. 4, Warszawa 2016